RUSKI INWALID

No. 169.

NIEDZIELA. 18 Lipca 1820 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: Królestwo Polskie. Wiadomości Zagraniczne: Franciia. Angliia. Hiszpaniia. Ameryka Południowa.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

Królestwo Polskie.

Rozkaz dzienny do woyska Polskiego w Kwaterze Główney dnia 12 Lipca 1820. *w Warszawie.*

Za naywyższym rozkazem.

Umieszczony zostaie.

w Woysku: Były Komendant twierdzy Modlina, Pułkownik Hilary Krasiński.

Otrzymuie żądaną dymissyią z pensyią.

w Korpusie Inwalidów i Weteranów.

Kapitan Inwalidów Ignacy Zieliński, z pozwoleniem noszenia munduru.

Wykreśleni zostaią z kontrol.

Podporucznik Inwalidów Kleczkowski, zmarły w dniu 2 Lipca r. b:

Za nieprzyzwoite sprawawanie się.

w Piechocie: w pułku 2gim liniiowym, Porucznik Jakób Paczowski.

Dnia 13 Lipca.

Za naywyższym rozkazem.

Prostuie się omyłka.

w Piechocie: Ogłoszony rozkazem dziennym z dnia 21 Czerwca r. b. iako przechodzący na reformę, były Szef Sztabu dywizyi 2giey piechoty, Maior Sstrzelecki, rzeczywiście umieszczony iest w woysku.

Umieszczony zostaie.

w Woysku: Przykommenderowany do pułku 3go piechoty liniiowey, z reformy, Kapitan Przezdziecki.

Naczelny Wódz.
(podpisano) KONSTANTY.
W. X. R.

Zgodno z oryginałem
Jenerał Szef Sztabu Głównego *Toliński.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francyia.

z *Paryża*, 6 *Lipca*.

Trzynastu letni chłopczyk przechadzał się niedawno z oycem swoim w iednym publicznym ogrodzie i przypatrywał się, iak grano w kręgle: niesczęściem kula iedna zapewne zle rzucona, trafiła mu w głowę i na mieyscu zabiła.

Zabawy w tak nazwaney *Sali Flory* przerwane były w przeszłą niedziele następuiącym smutnym wydarzeniem: Młody ieden męsczyzna spotkał tam pannę, która niechciała go kochać i przyszła do sali pomienioney z innym męsczyzną, który się iey lepiey podobał. Nieszczęśliwy kochanek niedługo myśląc stawa przed parą szczęśliwą, dobywa pistoletu i zastrzela się!

Między Angliią i Włochami ciągłe iakieś trwaią korrespondencyie; ustawicznie bowiem lataią gońcy. Powszechnie rozumieią że sprawa Królowey iest do tego powodem.

W okolicach Frejus, napadli zbóycy na powoz pocztowy w którym iechało czternastu podróżnych. Zbóycy kazali im wyyść z poiazdu, usiąść na ziemi i spokoynie patrzeć na rabunek ich własności. Biskup Astyyski który był w liczbie tych podróżnych, naywięcey miał szkody. Szczęściem ktoś iadąc konno tąż drogą spostrzegł to z daleka i wróciwszy co nayspiesznìey do miasta, wziął z sobą oddział żandarmów i powrócił. Żandarmowie schwytali trzech rozboyników, a reszta poszła w rozsypkę. — W okolicach Oxon zapalił się inny powoz pocztowy *sam przez się*, ato tak nagle iż podróżni ledwie powyskakiwali z życiem. Jeden tylko znayduiący się między nimi zegarmistrz potrafił uratować pakę z zegarkami, reszta wszystko spłonęło.

Jeden kupiec w Marselli niewiadomo gdzie się podział. Naywiększy z iego wierzyciel żyd liwurnski *Francetti*, któremu kupiec ten był winien 300,000 franków oświadczył iego żenie, iż wezwie męża iey przez gazety aby się stawił do kantoru iego, a tym czasem dzieci i ią samą wezmie pod swoią opiekę.

List z *Rennes* pod d. 23 z. m. donosi, iż w dniach 20 i 21 Czerwca zebrały się tam znowu liczne tłumy ludu, zwłaszcza młodzieży. Rospędziło ie woysko, schwytało hersztów, i spokoyność przywróciło. Na kilka dni pierwey chciano zapalić młyn prochowy.

Po odebraniu w *Marsylii* wiadomości o rozruchach w *Paryżu*, przylepiono tam porogach ulic drukowaną odezwę, zachęcaiącą mieszkańców, aby ciągnęli do *Paryża*. Lecz (dodaie *Monitor*) rok 1792gi nie powróci iuż dla *Marselii*, równie iak dla całey Francyi.

Nieiaki *Dutry*, który tu zrobił i przedawał buntowniczą rycinę, został skazany na zapłacenie 600 franków kary pieniężney. U góry widać w przezroczystym papierze modlącego się człowieka z napisem: *Pour le pere et le fils prions; le St. Esprit nous exaucera.* (*Modlmy się za Oyca i Syna; Duch święty nos wysłucha.*) U dołu zaś gdy się trzyma przed swiatłem, widać w środku wizerunek *Bonapartego*, a po bokach *Maryią Ludwikę* i małego *Napoleona*, z napisem: *Rodzina Cesarska.*

Dziennik *Konstytucyonista* umieścił następuiący przysłany mu list *Ludwika Bonaparte-go z Florencii* pod d. 3 Czerwca: — »Nie iestem autorem *Historyi Parlamentu Angielskiego*, którą mi fałszywie przypisano. Dawniey iuż pisałem zbiiaiąc tak bezwstydne kłamstwo. Teraz dostałem to dzieło; naganiam złość i uszczypliwość, z iakiemi iest napisane, a które są równie przeciwne charakterowi memu, iak sposobowi myślenia. W czasie pobytu mego w Austryi napisałem mały romans *Maryia*, kiedy chciałem zabawić się w nudach dobrowolnego wygnania, i kiedy ieszcze rodzina moia była w zupełney świetności. Unikaiąc czernideł potwarców, biografów i tak nazwanych dzieiopisów, napisałem także *zdanie sprawy z rządu moiego*, które dopiero po moiey śmierci ma wyyść z druku. Napisałem oraz małą rozprawę *o rymotworstwie*, i wkrótce skończę drugą. Żadnego w pismach moich nie obraziłem rządu, i nadal podobnież czynić będę. Jeszcze raz upraszam o ukaranie za kłamstwo tego kto mi wyżey wzmiankowane dzieło przypisuie. Przypiski w niem są także zmyślone. Że zaś autor chełpi się, iakoby miał ie ręką moią napisane, przeto niniieyszy własnoręczny list móy przekona dostatecznie Xięgarzy o oszukaństwie. — *P. S.* Że zaś charakter móy iest nieco trudny do czytania, załączam więc także wyraźną kopiią tego listu.

(podpisano) *Ludwik Bonoparte.*

Anglii.

z Londynu, 7 Lipca.

Gdy Królowa odebrała wiadomość o wymazaniu siebie z modlitwy kościelney, napisała zaraz d. 16 Marca r. b. następuiący list z *Rzymu*: »Życzy sobie Królowa, aby iey Lord *Liverpool*, pierwszy Minister Królewski doniosł: z iakich powodów wymazono iey imie z modlitwy kościelney, iżby poddani nie mieli winnego dła niey nszanowania. Krok ten obraża i Króla, który nie może oboiętnie patrzeć na takie zaniedbanie swoiey małżonki, własnie iak gdyby Arcy Biskup Kantuaryyski nie wiedział, iż iest Królowa Angielska *Karolina*. Pragnie także Królowa, aby niniejszy list udzielono Arcy-Biskupowi. Nie potrafi sobie Lord *Liverpool* wystawić podziwienia Królowey z iakiem dowiedziała się o tak okrutney względem niey tyranii, zwłaszcza, gdy Lord *Castlereagh* oświadczył na obradach Izby, iż słudzy Królewscy nie będą uwłaczać uszanowania Królowey i surowo z nią postępować. Wyczytała to w pismach publicznych pod d. 22 Lutego. Po takiém oświadczeniu, dziwno iest bardzo Królowey, że ią opuszczono w modlitwie kościelney, właśnie, iak gdyby nie była na świecie. Ma nadzieię Królowa, iż przed powrotem iey do Anglii, błąd ten zostanie poprawionym, i że zaspokaiaiącą odpowiedź od Lorda *Liverpool* odbierze.«

(podpisano) *Karolina Królowa.*

Podczas koronacyi Króla *Wilhelma* i Królowey *Maryi*, pokazał się szermierz w wspaniałey zbroi na dzielnym rumaku, wtenczas, kiedy Królestwo siedzieli u stołu. Po zwyczaynėm wyzwaniu, i spełnieniu za zdrowie Monarchy wina z złotego puhara, który potém wziął sobie, rzucił szermierz rękawiczkę. Stara kobieta weszła w szranki na kulach, i odrzuciwszy ie, podięła rękawiczkę, a potèm spiesznie się oddaliła. Zostawiła zaś własną swoię rękawiczkę, a w niey pismo z wyzwaniem szermierza, aby nazaiutrz o naznaczoney godzinie stanął w zwierzyńcu *Hyde*. Czyniono sobie z tego żarciki; dziwiono się iednak, iż nikt nie poszedł za tą kobietą i iey nie przytrzymał. Nazaiutrz stanęła owa kobieta tak iak pierwey ubrana na oznaczoném mieyscu. Był to zapewne przebrany męszczyzna, który umiał dobrze robić pałaszem. Wielki zaś szermierz Angielski, może przez szacunek dla piękney płci, wymówił się od walki.

Józef Banks, który d. 19 z. m. umarł w dobrach swoich niedaleko *Londynu*, maiąc lat 80, pochodził z rodziny Szwedzkiey, i wspólnie z Doktorem *Solander* odprawił z Kapitanem *Cook* podróż około świata. Sprowadził drzewo chlebowe na wyspy Angielskie w Ameryce. Miał rzadki zbiór historyi naturalney, i zapisał go dla muzeum Królewskiego Towarzystwa umieiętności, a bibliiotekę dla muzeum Angielskiego. Ogromny iego maiątek, po śmierci wdowy, dostanie się rodzinom *Stanhope* i *Knatehyll*. Na mieyscu Pana *Banks*, Doktor *Wollaston* został tymczasowie mianowany Prezesem wspomnionego Towarzystwa.

We środę 5 b. m. Czytany był pierwszy raz bil podany przez Lorda *Liwerpool* w skutek rapportu kommissyi sekretney. Ten to bil obiawia, *że Królowa Karolina iest rozwiedzioną z N. małżonkiem swoim i nazawsze pozbawioną wszelkich praw i zaszczytów służących Królowey Angielskiey*. (Dalsze tego przedmiotu szczegóły podamy do wiadomości czytelników naszych w Nrze następuiącym).

Królowa naieła sobie na lato dóm wieyski od Pana *Billa* w Barnew. W przeszły wtorek N. Pani iadąc przez miasto spotkała siostrę Królewską Xiężnę *Zofiią*; lecz iak się zdawało niepoznały się wzaiemnie. Lud otaczaiący poiazd Królowey, chciał przymusić służących Xiężney do odkrycia głowy przed Królową; lecz woźnicy zacięli mocno koni i umknęli pospiesznie.

Według zapewnień Kanclerza państwa, cały maiątek pozostały po zeszłym Królu wynosi tylko 108,000 funtow szterlingów.

W iedney z gazet tuteyszych czytamy opisanie dotychczas niewiadomey, następuiącey okoliczności: »Pan N. którego *Ludwik* XVIII poczytywał za naylepszego przyiaciela swoiego i kochał z całą czułością braterskiey miłości, towarzyszył temu Monarsze przez cały ciąg wygnania i tułania się iego po Europie, i umarł gdzieś zagranicą iuż po powrócie Burbonów na tron Francyi. Papiery zmarłego odesłane były natychmiast do Francii i wkrótce doniesiono Królowi, że ten to nayszczerszy przyiaciel iego pałał taiemną ku niemu nienawiścią, oszukiwał go swoiem postępowaniem, a sprzyiał *Bonopartemu* z którym ciągłą miał korrespondencyią. Z gniewem i zgrozą odepchnął Król te potwarcze doniesienia, które za obrzydliwe czernidła pamięci przyiaciela swego poczytywał; z tem wszystkiem rozkazał otworzyć pakę z papierami zmarłego, aby się

bardziey i dostateczniey o niewinności iego przekonać. Lecz niestety pierwsze pismo przekonało go o rzetelności doniesienia. Zdrada człowieka którego tak kochał i w którym tak nieograniczoną pokładał ufność, przeszyły goryczą serce dobrego Krola, łzy mu się strumieniem lunęły z oczu. Niechciał szukać dalszych dowodów i wszystkie papiery natychmiast rozkazał spalić.

W Lima reprezentnią teraz na teatrze satyryczną sztukę, napisaną z powodu nieszczęśliwego napadnienia Lorda *Cochrane* na Kalao. Lord ten wychodzi na scenę iak drugi *Don Jouan* wśrod rac kongrewskich i szmermlów. Teatr za każdą reprezentacyią bywa niezmiernie pełny.

Zapewniaią że liczba okrętów przaznaczonych na handel niewolnikami na zachodnich brzegach Afryki do 200 (?) dochodzi, i że między temi iest wiele Amerykańskich, tylko pod cudzemi banderami.

Hiszpaniia.

z Madrytu, 28 *Czerwca*.

Znaiomy Klub *Lorenzini* iuż prawie zupełnie iest opuszczonym.

Stany Kortezow zgromadzą się niezawodnie w Madrycie na 9ty Lipca. Król JMść ktory 1. b. m. wyiechał do Aranjouez, pouroci tu znowu na dzien pomieniony.

Ameryka Południowa.

Bolivar wysłał Officera z 40 żołnierzami do przedniey straży korpusu Jenerała Hiszpańskiego *Morillo*, żądaiąc paszporta dla Doktora *Jnan German Roscio*, Prezesa Kongressu Wenezuelskiego i Doktora *Arzura* członka tegoż Kongressu, którym polecono rozpocząć układy. Stało się zadosyć temu żądanin. Jest domysł, iż przeięte przez patryotów listy z Hiszpanii, skłoniły ich do tego kroku. Wiadomość ta czyni w Wenezueli nadzieię przywrócenia spokoyności.

Słychać, iż Vice-Król w Peru ofiarował Lordowi *Cochrane* trzy miliiony piastrów, ieśliby odstąpił sprawy patryotów południowo-Amerykańskich. Rzeczony iednak Lord odrzucił ze wzgardą taką propozycyią.

Gazeta Londyńska *Morning-Chronicle* umieściła co następuie: »Zdaie się, iż docieczono nowego zamysłu, który był przedmiotem układów między ostatnim Dyrektorem Rzeczypospolitey Buenos-Ayrskiey *Puyredon* i rządem Francuzkim, a który miał na celu, aby Xiąże Łukieski, syn byłey Królowey Etruryi, córki *Karola IV*, Króla Hiszpańskiego, został Konstytucyynym Monarchą kraiów nad rzeką *Plata*. Admirał Angielski wysłał umyślnie z tą wiadomością szalupę woienną *Blossom*, która z Buenos-Ayres zawinęła do Falmouth. Dawno wiedzieliśmy o tym zamysle, lecz nie chcieliśmy zawcześnie o nim donosić, ani też czynić uwag nad zaszłemi tam odmianami, które się skończyły na tryumfie *Artigasa*, i mianowaniu *Don Manuela Sarratea*, byłego Posła w Londynie, naczelnikiem teraźnieyszego rządu. Nie dziwuiemy się więc czytaiąc długą listę rozmaitych osób, które o zdradę kraiu oskarżono, i podług 7-go artykułu nowego traktatu pokoiu i przymierza, pod sąd oddano. Wspomniona szalupa przywiozła ogromne pisma, między któremi są: 1) Odezwa wydana d. 14 Marca przez P. *Sarratea*, który donosi narodowi, iż teraźnieyszy rząd musiał oskarzyć członkow dawnieyszego o nadużycie powierzoney im władzy; 2) oskarżenie samo tych że członków; 3) tayny list byłego Dyrektora *Puyredon* i listy Posła iego Gomez w Paryżu, oraz Deputowanych Chiliyskich w Londynie, donoszące o postępie układów z Francyią; 4) nota, wyłuszczaiąca korzyści, iakie z oddania tronu Xięźęciu Łukieskiemu wypłynąć mogą, i nalegaiąca o niezwłoczne przywiedzenie tego zamysłu do skutku; 5) zdanie sprawy w tey mierze na tayney sessyi Kongressu dnia 27 Października 1819 roku; 6) zdanie sprawy na inney podobnież tayney sessyi d. 3 Listopada; 7) Wiadomość o trzeciey tayney sessyi, na którey przychylono się do wszystkich układów z pewnym zagranicznym rządem. Przyrzekamy (pisze dalej Morning Chronicle) udzielić czytelnikom wyiątki z tych osobliwszych i pamiętnych pism, skoro ie odbierzemy.«

W Petersburgu.

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.